OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 35. | KATOWICE, dnia 28-go sierpnia 1938 | ROK 2

Demaskujemy irredentę

Niemczyzna na Śląsku w swej walce posługiwała się dotąd różnolitymi środkami i metodami.

Był okres, kiedy wsparta o przemysłowców i latyfundystów niemieckich umiała poważnie zaciążyć na naszym życiu gospodarczym. Zależność robotnika-Polaka od przemysłowca-Niemca była niejednokrotnie tak wielka, że na żądanie pracodawcy robotnik przepisywał dziecko swoje ze szkoły polskiej do niemieckiej. A fakty te wkrótce poczęły mieć swoje tło szersze.

Kiedy władze poczęły unicestwiać polityczne posunięcia niemieckich baronów przemysłowych, podniósł się wielki krzyk Niemców, zaczęły się sypać protesty do Ligi Narodów.

Okazało się wówczas, że pozbawione czynnego poparcia możnych przemysłowców niemieckie szkolnictwo na Śląsku polskim, zaczęło się gwałtownie kurczyć.

Buta niemiecka na jakiś czas zdawała się być poskromiona.

Zwycięstwo jednak narodowego socjalizmu w Niemczech i idee przewodnie tej doktryny spowodowały odżycie tendencyj rewizjonistycznych.

Byliśmy przed stosunkowo niedawnym czasem świadkami wykrycia przez organy policyjne zakonspirowanej N. S. D. A. B., która postawiła sobie za cel oderwanie Śląska od Polski. Po wykryciu tej jaczejki i skazaniu jej przywódców zdawało się, że od strony Niemiec nam nic nie zagraża, tym bardziej, że zawarty zosał pomiędzy Polską a Niemcami 10-letni plan nieagresji.

Nic bardziej złudnego. Wypadki na terenie Czechosłowacji dowodzą, że irredenta niemiecka działa. Wobec specificznego układu stosunków okazuje się to tam w bardzo chaotycznej formie.

Ale i u nas zanotować musimy wzmożenie tupetu naszej „potulnej“ mniejszości. Coraz częstsze obrazy Narodu czy władz są na porządku dziennym. Dowiadujemy się o prowokacyjnych wystąpieniach Młodoniemców wobec odbywających się zgromadzeń polskich.

Czyż stosunki takie są możliwe po widować musimy generalnie nasze 16-letniej przynależności Śląska do Polski“ Fakty mówią za siebie. Zrestanowisko do wojującej niemczyzny.

Przy okazji zawarcia układu o nieagresji z Niemcami w 1934 senator i b. prezes Stronnictwa Narodowego Joachim Bartoszewicz wypowiedział następujące słowa przestrogi:

„Wartość jego jest dla nas o tyle istotną, o ile ten czas 10-letniego respiro odpowiednio wyzyskany dla umocnienia należycie naszej własnej siły, a specjalnie — o ile umocniemy pozycje, co do których możemy mieć uzasadnione obawy, że mogą być przedmiotem pożądliwości ze strony naszych zachodnich sąsiadów. To jest z punktu widzenia polityki polskiej najbardziej kardynalny obowiązek“.

W wypełnieniu tego postulatu stwierdzamy poważne niedomagania. Wszak niedawno pisaliśmy na łamach „Narodowca“ o alarmach z pogranicza, gdzie ludność gnębiona od lat bezrobociem skorzystała z okazji i zaczęła szukać pracy za miedzą graniczną, by równocześnie znaleźć się w sferze propagandy antypolskiej.

Instytucje powołane specjalnie do czuwania nad polskością ziem pogranicza wykazują karygodną niedbałość i ospałość.

Polski Związek Zachodni, to dziś już tylko instytucja papierowa, nie okazująca jakiejkolwiek działalności w terenie.

Opinia polska zajmuje się dziś raczej stosunkami czesko-niemieckimi, nie pamiętając, że w okresie ekspansji niemczyzny na sąsiadujące państwa i nam pomyśleć trzeba o sytuacji naszych ziem zachodnich.

W szczerość i trwałość „przyjaźni“ polsko-niemieckiej chyba nikt nie wierzy. Mamy zbyt dosadne i smutne wiadomości o naszych braciach poza kordonem, o gnębieniu prasy, szkolnictwa, działalności kulturalno-oświatowej.

Nieprzyjaciel znajduje się w naszym sąsiedztwie, w warsztacie pracy i w związkach o niedość skrystalizowanym obliczu narodowym. Uprawia swoją agitację bez rozgłosu, ale i bez przeszkód. Szersza opinia nad pojedyńczymi faktami przechodzi często do porządku dziennego.

Ostrzegamy więc zgnuśniałych. Obowiązki społeczne i narodowe pojedyńczego obywatela na ziemi kresowej są daleko większe aniżeli gdzie indziej. Mamy więc prawo wymagać, aby je pojął każdy obywatel. Jeżeli tego nie pojmie, stawia się poza nawias patriotycznego obywatelstwa.

Bilans obchodów 15 sierpnia

72 koncentracje Stronnictwa Narodowego w kraju

Stronnictwo Narodowe — czy kto chce, czy nie chce — jest dziś bezspornie najpoważniejszym zbiornikiem dobrowolnie zjednoczonych sił społeczno-politycznych w kraju.

Jak wypadła próba tych sił w świetle ostatnich obchodów sierpniowych?

Tegoroczne manifestacje Stronnictwa Narodowego odbywały się zasadniczo w ramach powiatów. Władze administracyjne tak dalece dbały o jednolity chrakter obchodów narodowych, że nie zezwoliły na zjazd okręgowy w Poznaniu, tylko na zjazd powiatowy.

Pomijając drobniejsze obchody, urządziło Stronnictwo Narodowe na obszarze całej Polski z górą 70 większych koncentracyj organizacyjnych.

Przegląd miejscowości, które były widownią propagandowych wystąpień narodowców, rzuca ciekawe światło na rozmieszczenie wpływów Stronnictwa w kraju. Idąc od wschodu, odbyły się obchody: na *Wileńszczyźnie:* 1) w Wilnie, 2) Lidzie, 3) Oszmianie, 4- Dołhinowie (pow. Wilejka, tuż nad granicą bolszewicką); na *Wołyniu:* 5) w Łucku, 6) Krzemieńcu ; 7) Dubnie; w województwach *południowo-wschodnich:* 8) we Lwowie, 9) Tarnopolu, 10) Przemyślu, 11) Jarosławiu, 12) Borysławiu, 13) Brzozowie, 14) Krośnie, 15) Jaśle, 16) Busku (pow. Kamionka Strumiłowa), 17) Rymanowie (pow. sanocki), 18) Stanisławowie.

Dobrze to świadczy o postawie ludności polskiej na kresach, która, pomimo wielorakich przeszkód, trwa przy sztandarze narodowym i coraz liczniej gromadzi się w szeregach S. N.

Okazale wypadły manifestacje w *Małopolsce Śródkowej,* gdzie do niedawna niepodzielnie panowało Stronnictwo Ludowe. Obchody były: 19) w Rzeszowie, 20) Tarnobrzegu, 21) Łańcucie, 22) Raniżowie (pow. kolbuszowski), 23) Ulanowie (pow. niżański), 24) Pilźnie (pow. dębicki).

W Krakowskim obchodzono rocznicę odparcia bolszewików: 25 w Krakowie, 26) Tuchowie (pow. tarnowski), 27) Słomnikach (pow. miechowski, 28) Ludźwierzu (pow. nowotarski). *Podhale* zebrało się w 29) Bielsku i 30) Makowie.

Ziemie zachodnie są nadal mocnym ośrodkiem wpływów narodowych. Wyrównał front *Śląsk* (gdzie dotąd opinią rządziły organizacje przeciwne ideologii, wyznawanej przez Strn. Nar.), urządzając obchód: 31) w Katowicach.

Licznie, pomimo przeszkód, wystąpiło *Poznańskie:* 32) w Poznaniu.

Nie zawiodło, zawsze wierne idei narodowej, *Pomorze,* manifestując: 33) w Sypniewie (pow. sąpoleński, tuż nad granicą niemiecką), 34) Czersku (pow. chojnicki), 35) Starogardzie, 36) Wejherowie, 37) Grudziądzu, 38) Nowym Mieście (pow. lubawski).

Polska centralna stanęła licznie, nie ustępując ziemiom zachodnim: 39) w Warszawie; na *Mazowszu:* 40) w Czyżewie (pow. wysoko-mazowiecki), 41) w Łomży, 42) Ostrołęce, 43) Ciechanowie, 44) Pułtusku, 45) Płocku, 46) Łowiczu, 47) Krasnosielcu (pow. makowski), 48) Grójcu, 49) Węgrowie, 50) Lidzbarku (pow. działdowski); na *Podlasiu:* 51) w Kodniu (pow. Biała Podlaska), 52) w Mordach (pow. siedlecki), 53) Sokołowie.

Województwo *łódzkie* manifestowało: 54) w Łodzi, 55) Władysławowie (pow. komiński) i 56) w Widawie (pow. łaski); *Kujawy:* 57) w Kaliszu i 59) Uniejowie (pow. turecki); *Białostockie:* 60) w Białymstoku i 61) Grajewie; *Częstochowskie:* 62) w Częstochowie, 63) Radomsku, 64) Bełchatowie (pow. piotrkowski); *Lubelskie:* 65) w Lublinie, 66) Hrubieszowie, 67) Biłgoraju; *Kieleckie:* 68) w Kielcach, 69) Opocznie, 70) Radomiu, 71) Końskich; *Zagłębie:* 72) w Czeladzi (pow. będziński).

W kilku punktach, jak: Tczew, Nowy Sącz, Wieluń, Nowy Targ, manifestacje narodowców nie odbyły się z powodu *zakazu* władz administracyjnych. (Dodać trzeba, że w stosun-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Bilans obchodów 15 sierpnia

(ciąg dalszy ze strony 1-szej

ku do ludowców wydane zakazy zostały potem cofnięte). Nie obyło się przytem bez konfiskat (afiszów i ulotek), aresztowań, odbierania mieczyków, zatrzymywań i innych raniej lub bardziej pomysłowych przeszkód, które w roku bieżącym stosowano częściej, aniżeli w ubiegłym.

Jeżeli mimo to narodowcy stanęli tak licznie do apelu, świadczy to o ich wyrobieniu, przywiązaniu do Stronnictwa i poczuciu obowiązku.

Obchody wykazały, że dzięki usilnej pracy wychowawczo-organizacyjnej — Stronnictwo Narodowe jest dziś dużą, zorganizowaną i — co najważniejsze — zdyscyplinowaną siłą w Polsce, która przez sam fakt swego istnienia, przez nieustanną pracę i walkę, stanowi najmocniejszą tarczę ochronną wobec prób anarchizowania Polski i rozbijania naszego państwa przez elementy odśrodkowe.

Trzeba podziwiać odwagę, ofiarność, a często heroizm mas narodowych, które z takim uporem i poświęceniem walczą pod znakami Stronnictwa Narodowego. Wytworzyła się nie mechaniczna, lecz organiczna, trwała więź między narodowcami, która ich spaja w jednolitą, karną siłę.

W okresie burz dziejowych, jakie nadciągają, ważny to czynnik *stabilizacji* porządku prawnego w państwie oraz twórczego kształtowania przyszłości Polski.

I jeszcze jedno. W czasie obchodów sierpniowych widać było ducha walki w maszerujących szeregach S. N. To nie tylko dobrze wyszkolony, sprawnie manifestujący element. Można być dobrze paradującą organizacją i jeszcze lepiej uciekać w razie walki. Otóż narodowcy potrafili nauczyć przeciwników respektu dla siebie. Bądź nie próbowano już wcale napadać na oddziały Stron. Nar., bądź członkowie S. N. szybko likwidowali słabe i nieudolne zaczepki.

Streszczając nasze zwięzłe uwagi, stwierdzić możemy, że obchody 15-sierpniowe, organizowane przez Stronnictwo Narodowe w kraju, wypadły dobrze.

Sprawność, jaką wykazaliśmy w dn. 15 sierpnia, odświętną próbę naszych wpływów — przekujemy na codzienny wysiłek i trud. Czekają nas dalsze, ważniejsze próby. Manifestacje sierpniowe będą dobrym wstępem i zachętą do walki o pełne i ostateczne zwycięstwo naszych zasad i naszych wierzeń.

Beta.

W numerze 31 „Narodowca“ ukazał się artykuł pod nagłówkiem „Marnotrawstwo w Katowickim Oddz. Tow. Ubezp. „Vesta“, obrazujący rzekome stosunki w Towarzystwie Ubezpieczeń „Vesta“.

Artykuł zamieściliśmy, korzystając z danych informatora, który wydawał się redakcji wiary godny, gdyż operował nazwiskami, pozwalającymi nam przypuszczać, że podana wiadomość jest objektywnie z prawdą zgodna.

Ponieważ obecnie dowiedzieliśmy się, że padliśmy ofiarą nieobjektywnego informatora i informacje pochodzą od byłego urzędnika „Vesty“, zwolnionego przez Towarzystwo z jego winy, — zaś artykuł nasz wykorzystany jest przez inne towarzystwa ubezpieczeniowe, *zwłaszcza żydowskie* w celach nielojalnej konkurencji z Towarzystwem „Vesta“, bo nr. 31 „Narodowca“ otrzymują agenci i urzędnicy „Vesty“ przesyłką pocztową z specjalnym podkreśleniem ołówkiem czerwonym tych miejsc w artykule, które w takiej akcji konkurencyjnej zamieszczone są potrzebne, — oświadczamy, że zamieściliśmy artykuł bez kontrolowania jego prawdziwości i wyrażamy z tego powodu ubolewanie pod adresem Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta“.

red.

Świątynie i koszary

Nowy etap walki z żydami

W dzień osiemnastej rocznicy pamiętnego zwycięstwa, odniesionego przez Naród Polski nie tylko nad armią rosyjską, nawet nie tylko nad zamachem komunistycznym, ale — co więcej — nad zbrojnym najazdem na Polskę **Rządu Żydowskiego**, chcącego przekształcić Państwo Polskie na żydowską, gdy **przez żydów i w duchu żydowskim rządzoną** „Republikę Radziecką“, — w ten dzień pamiętny Stronnictwo Narodowe dokonało nowego, ważnego kroku, na drodze, wiodącej do **rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce**, oraz do **całkowitego uwolnienia Polski od żydowskiego zalewu.**

Mianowicie Stronnictwo Narodowe przystąpiło w tym dniu do rozpoczęcia akcji — prowadzonej najściślej legalnymi środkami (pikiety itd.) ale stanowczej i skutecznej, — mającej na celu stopniowe wcielenie w czyn zasady, że **żydom, jako niepożądanym i niebezpiecznym obcokrajowcom, nie wszędzie wolno jest w Polsce mieszkać i handlować i że pierwszym terenem, który musi być od obecności żydów uwolniony, jest sąsiedztwo świątyń i sąsiedztwo objektów wojskowych.**

Z pośród żydów rekrutuje się lwia część działaczy komunistycznych. Jest zaś rzeczą wiadomą, że wśród zdradzieckich i niszczycielskich poczynań akcji komunistycznej na pierwszym miejscu stoi dążenie do zniszczenia **wiary chrześcijańskiej**, oraz zniszczenie siły fizycznej każdego narodu, jaką jest jego **armia**. W Hiszpanii rewolucja od tego się zaczęła, że komuniści podpalili **setki kościołów**, oraz **zaatakowali armię**. Możemy być zupełnie pewni, że gdyby komuniści przystąpili do wywoływania rewolucji w Polsce, to ich pierwsze kroki wyglądałyby tak samo, jak w Hiszpanii.

Rok obecny jest rokiem wielkiego wzmożenia akcji komunistycznej, zarówno w całym świecie, jak i u nas w Polsce. Z tego też względu, czujność nasza, — czujność Polskiego Narodu, — musi być dziś większa, niż kiedykolwiek. A szczególnie troskliwa musi być czujność, z którą Naród Polski strzec musi **swoich świątyń**, oraz **swojej armii.**

Zamachowiec komunistyczny — gdy np. chciał sprofanować świątynię, lub rzucić ulotki wywrotowe do koszar — musiałby mieć w tym celu jakiś punkt oparcia, skąd mógłby przed swoim czynem, miejsce swego czynu obserwować, aby wybrać dla tego czynu najdogodniejszy moment. Oraz gdzie mógłby się, po dokonanym czynie, schronić.

Wymarzonym wprost takim punktem oparcia, jest dla komunistycznego zamachowca **żydowski sklepik**. Jest to więc wyraz elementarnej troski o **bezpieczeństwo naszego kultu religijnego**, te sklepiki z sąsiedztwa świątyń i koszar **usunąć**. Sklepików tych gnieździ się dziś w okół świątyń i koszar **całe mrowie**. Prowadzą one (nieraz — pokryjomu — w niedziele wczasie nabożeństwa!) gorszący handel, który niejednokrotnie całym swoim charakterem przypomina kupczenie świątyni, opisane w Nowym Testamencie (gdyż nieraz polega nawet na sprzedawaniu — przez żydów! — medalików, książek do nabożeństwa i t. d. — a z drugiej strony np. na spijaniu ludzi, którzy zjechali się na nabożeństwo). Wywierają one również nieraz wpływ demoralizujący na młodych żołnierzy.

Jest rzeczą jasną, że tym faktom trzeba było położyć kres. **Rok obecny, — rok wzmożonej akcji komunistycznej w całym świecie, — uczynił z tego rzecz pilną. Obecna rocznica, — rocznica zwycięstwa, nad najazdem, przez żydów i w interesie żydów zorganizowanym, a godzącym w nasze państwo, w naszą armię i w naszą wiarę, — była po temu znakomitą sposobnością.**

Ale względy te nie są jedyną przyczyną wszczęcia przez Stronnictwo Narodowe akcji oczyszczania sąsiedztwa świątyń i objektów wojskowych od obecności żydów.

Nie mniej ważnym powodem wszczęcia tej akcji było to, **że czas już nadszedł, gdy koniecznym się stało rozpoczęcie w Polsce walki o ghetto terytorialne dla żydów.**

Dotychczas walczyliśmy z żydami w sposób bardziej ogólny. Zakładaliśmy stragany, organizowaliśmy pikiety, walczyliśmy z zażydzeniem uniwersytetów itd., ale o tym, by można **było zacząć żydów skądkolwiek w Polsce wysiedlać** — myśleć jeszcześmy nie mogli.

Dzisiaj nadszedł już czas, gdy można już wysunąć program wysiedlenia i gdy można już rozpocząć akcję wysiedlania. Oczywiście, niesposób jest wysiedlać odrazu zewsząd. Zanim będzie można **żydów masowo wysiedlić z Polski** (i taki dzień nadejdzie, — nadejdzie prędzej, niż niejeden przypuszcza), trzeba zacząć **wysiedlanie ich na początek z niektórych punktów w Polsce.** To znaczy zacząć — wyznaczać im „ghetto“, poza którym przebywać im wolno.

Te pierwsze punkty — to jest sąsiedztwo **świątyń chrześcijańskich i koszar.** Od dnia 15 sierpnia rozpoczęła się w Polsce walka o to, by w punktach tych **noga żydowska nie mogła stąpnąć.**

Walka ta jest nowym, ważnym etapem na zwycięskiej, — powolnej i spokojnej, lecz wytrwałej i pewnej, — drodze, wiodącej do odżydzenia Polski.

☆

Masoni popierają komunistów

w czerwonej Hiszpanii

Autentyczny dokument masoński

Breda. Holenderska Agencja Katolicka C. P. w Bredzie zamieszcza tekst listu do jednej z lóż masońskich, którego oryginał został sfotografowany i zachowany przez redakcję agencji. Oto tekst pisma przetłumaczony na język polski:

„Federacja Narodowa Pracy
i Federacja
Anarchistyczna Iberyjska
Do
Generalnego Sekretariatu
„Alliance Internationale
de Travail“
w Paryżu.

Towarzysze.

Oddawcą niniejszego jest towarzysz Jose Luque, pułkownik armii ...owej (oraz wojskowy doradca technizny Narodowego Komitetu Narodowej Federacji Pracy), który udaje się do Belgii i do Szwecji dla zakupu MATERIAŁÓW WOJENNYCH. Prosimy was zapoznać go z towarzyszami loży „Plus ultra“, aby mógł otrzymać wszelką pomoc, potrzebną dla powyższych zakupów oraz wypełnić z powodzeniem powierzoną mu misję.

Za Komitet Generalny
Narodowej Fed. Pracy
(—) Jose Diaz
(Sekretarz)

Barcelona, 7 maja 1938 r.

☆

Warto nadmienić, że *loża masońska* „Plus ultra“, jest to loża paryska, której członkowie w znacznej większości rekrutują się z cudzoziemców i której głównym zainteresowaniem jest utrzymywanie stosunków z innymi państwami, przede wszystkim zaś z Hiszpanią.

Wyżej podany tekst autentycznego dokumentu masońskiego raz jeszcze świadczy o tym, że międzynarodówka masońska wspomaga komunistów hiszpańskich.

Odgłosy

Manifestacje 15 sierpnia były już szeroko omawiane na łamach prasy. Prasa sanacyjna bądź je przemilczała, bądź zapodała jedynie okrojone przez Pata liczby uczestników. Miejscowa „Polska Zachodnia“, która przed uroczystością 15. sierpnia zapowiedziała rozgromienie „Obozu Wszechpolskiego“, po wspaniałej manifestacji Narodowca w Katowicach nabrała wody do ust i milczy jak zaklęta. Siostrzycą jej okazała się również „Polonia“.

Obszernie na temat uroczystości 15. sierpnia rozpisał się konserwatywny „Czas“. Przytaczamy tu pewne wyjątki:

— „W przemówieniach — pisze „Czas“ — wygłoszonych podczas obchodów, organizowanych przez Stronnictwo Narodowe, zanotować należy z uznaniem kategoryczne wystąpienia mówców przeciwko agitacji komunistycznej. Zwrócenie uwagi na to niebezpieczeństwo w rocznicę wielkiego zwycięstwa nad czerwoną armią, było najzupełniej słuszne.

Natomiast razi nas pewna megalomania, która sprawiła, że przywódcy i działacze Stronnictwa Narodowego, przemawiający na zgromadzeniach, jedyną deskę ratunku zagrożonej ojczyzny upatrywali we własnej partii.

To niewątpliwie z ogólno-narodowym charakterem, który Stronnictwo Narodowe urządzanym przez siebie manifestacjom chciało nadać, pozostaje w rażącej sprzeczności“.

— „Ton przemówień, wygłoszonych w czasie zebrań Stronnictwa Narodowego, świadczy, że myśl współpracy z innymi ugrupowaniami narodowymi zrobiła w łonie tego stronnictwa, jak dotychczas, małe postępy.

Im się nie śpieszy, jak pisał „Warszawski Dziennik Narodowy“, pomimo poważnej sytuacji, które raz po raz podkreślają.

Stronnictwo Narodowe zamierza kroczyć swoją własną drogą, nie oglądając się na nikogo i nie zważając na skutki, jakie tego rodzaju taktyka zarówno dla samej „endecji“, jak i dla obozu narodowego w szerokim tego słowa znaczeniu za sobą musi pociągnąć“. —

„Czas jakoś nie chce zrozumieć, że w wewnętrznej polityce i sytuacji Ploski zaszły daleko idące przeobrażenia. Odpadli maruderzy polityczni, ludzie liczący na karierę w takich czy innych kombinacjach politycznych. Krystalizują się dwa obozy narodowy i czerwony. Obóz Narodowy świadomy tej sytuacji bierze też odpowiedzialność za przyszłość narodowego bytu Polski na siebie. Wątpliwej wartości sojuszników szukać nie będzie.

Musimy podjąć skuteczną walkę

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuł „Smutna dola szewców - chałupników w 32-gim numerze „Narodowca“, przyznając treści jego zupełną słuszność. Mogę coś nie coś na ten temat powiedzieć, bo — podróżując dosyć dużo niemal po całej Polsce jako kupiec i społecznik — nazbierałem nie mało materiału faktycznego.

Jeżeli chodzi specjalnie o przemysł i handel obuwniczy (a w innych gałęziach gospodarstwa narodowego nie jest wcale lepiej), to walka z żydowskim opanowaniem rynku obuwniczego jest bardzo ciężka, bo i wśród naszych polskich kupców obuwniczych są też tylko Polacy z nazwiska. Mądrości społecznej, zrozumienia interesu nie tylko ogólno społecznego, ale i własnego, trudno się u takich krótkowzrocznych ludzi doszukać.

Nasza ślamazarność, nasze łakomstwo na większy zysk lub „tani“ towar jest przyczyną, że penetracja żydowska w skórnictwie i obuwiu nasze całe śląskie i dąbrowskie zagłębie w niesłychany sposób zalała, a zwłaszcza swoją typową, czysto żydowską i bezwartościową tandetą.

Oczywiście, że taka *celowa* penetracja żydowska zdeprawowała cały rynek obuwniczy we wspomnianym okręgu i zdeprawowała także konsumentów. Producenci polscy, fabryki czy spółdzielnie, skarżą się ogólnie na zupełnie zepsuty rynek śląski, że szerokie masy polskich konsumentów, a nawet ze sfer słabiej uposażonej inteligencji, lecą tylko na natjańszy towar, lecą tylko na najtańszy towar, którego dostawcami są tylko żydzi. Bo chrześcijański kupiec, kierując się sumieniem i kupiecką uczciwością, trudno się decyduje na to, aby „paskud“ prowadzić, lecz krótkowzroczny konsument go do tego zmusza, nie dbając na mądry aforyzm, że „*jestem za biedny, aby tanio kupować*“.

Trzeba koniecznie owe chore stosunki między konsumentem a kupcem uzdrowić, aby położyć tamę nieuczciwej konkurencji żydowskiej!

Stronnictwo Narodowe przez swoją ideową a ofiarną młodzież ma duże zasługi, że znieprawione przez macherów żydowskich stosunki handlowe powoli powracają do normalnej, jedynie właściwej wymiany towarowej w naszym rejonie przemysłowym, choć dużo, bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia, dużo potrzeba jeszcze zapału i wytrwałości, zanim się to nachalne szwendanie żydów z ich paskudną tandetą po starej ziemicy piastowskiej skończy, zanim się mu skuteczną tamę zbuduje.

Niestety, ta walka z uprzykrzonym, z tymi „rycerzami“ handlu, przemysłu i rękodzieła, spoczywa wyłącznie na barkach świadomych swych żywotnych interesów Polaków, grupujących się w czynie ideowym w szeregach Stronnictwa Narodowego. Natomiast czynniki, posiadające władczy autorytet, tych wysiłków wyzwoleńczych najlepszych żywiołów patriotycznych absolutnie nie popierają.

Jak nasze zagłębie przemysłowe przez penetrację spekulacyjną żydów jest zdeprawowane, np. w branży obuwniczej, to dowodem na to są powszechne skargi naszych spółdzielń szewskich, że swych towarów na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim nie mogą sprzedać, bo są rzekomo „za drogie“, bo niepodzielnie panuje tandeta żydowska. Poznańskie, Pomorze, nawet Kresy wschodnie i Małopolska są poważnymi odbiorcami obuwia spółdzielni szewskich, natomiast Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie ani rusz.

Ale, jak powiedziałem, sprawa i na Śląsku zmienia się na lepsze. Szczególnie z wielką radością powitały patriotyczne sfery kupieckie i szeregi rozumnych polskich konsumentów powstanie w *Katowicach* rdzennie polskiej hurtowni obuwia pod piękną i wiele mówiącą nazwę „*Opatrzność*“. Niewątpliwie owa hurtownia stanie się też prawdziwą *opatrznością* w branży obuwniczej na cały Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, na którym to terenie zamierza intensywnie działać, a kierownictwo tej hurtowni dokłada wszelkich wysiłków, aby swemu nietylko kupieckiemu, ale i *obywatelskiemu* zadaniu w stu procentach sprostać. Wierzę zaś, że to się stanie, poznawszy osobiście kierownictwo i sprężystą organizację przedsiębiorstwa. Nasze zaś społeczeństwo niewątpliwie jako punkt honoru polskiego i dobrze zrozumiałego interesu ogólnego stawi sobie bezwzględny nakaz sumienia poprzez wszystkimi siłami „naszą“ — że się tak wyrażę — *Składnicę Rozdzielczą Obuwia „Opatrzność“ w Katowicach.*

Przeprowadzając mały wywiad z kierownictwem hurtowni, dowiedziałem się, że najpierwszymi klientami hurtowni, byli właśnie kupcy obuwnicy z szeregów narodowego ruchu z prowincyj. Właśnie ci rodacy, którzy najwięcej rozumieją konieczność istnienia takiej hurtowni i którym walka z nachalnością żydowską nie jest obcą, którym uświadomienie narodowe wśród najszerszych sfer konsumentów leży na sercu i którzy ofiarnie około unarodowienia przemysłu i handlu na Śląsku pracują.

Ale obok tych istnieją i tacy „chrześcijanie“ kupcy, którzy w swoich składach wywieszają wielkie szyldy: „firma chrześcijańska“, a *wszystek* towar *mają od żydów i przez żydów.* Bo u takich „chrześcijan“ chęć bardzo wątpliwego zysku jest większa niż obowiązek narodowy, niż dobrze zrozumiany interes własny.

Nie wątpię przeto, że wytrwała praca i agitacja Młodych naszego Stronnictwa odniesie wnet pożądane i zbawcze skutki około unarodowienia bez reszty polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła.

Gozdawa.

Obrazki z życia
„polskiej kultury“

ŻYD DELEGATEM POLSKI NA MIĘDZYNAR. WYSTAWĘ FILMOWĄ.

W obecności ministra kultury Alfieri'ego i szefów licznych delegacyj państw zagranicznych, reprezentowanych na wystawie, odbyła się w Wenecji inauguracja 6-tej międzynarodowej wystawy filmowej. Udział w wystawie zgłosiło 18 państw. Jako pierwszy wyświetlono film amerykański „Test pilot“ wytwórni M.G.M. ze Spencerem Tracy, Clarkiem Gable i Myrną Loy i dwie krótkometrażówki dokumentarne — niemiecką i włoską.

Delegatem Polski na wystawę jest żyd — Ryszard Ordyński.

Polska produkcja filmowa reprezentowana jest przez 6 filmów: dwa długometrażowe — „Halka“ (wytwórnia żydowska „Rex Film“, reżyser Gardan — żyd) i „Geniusz sceny“, poświęcony L. Solskiemu (wytw. PAT.), oraz 4 krótkometrażówki: „Meteor“ (wytw. PAT), „Żubr—król puszczy Białowieskiej“ (wytw. „Awangarda“), „Ołowiane żołnierzyki“ (wytw. „Awangarda“) i „Improwizacja“.

Czy w Polsce nie ma już Polaków, którzyby nas mogli reprezentować zagranicą? Czy wciąż musimy się ośmieszać wysyłaniem żydów i żydowskich filmów?

25 proc. murzyni nie mogą być obywatelami St. Zjednoczonych

CHARAKTERYSTYCZNY WYROK SĄDU AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork. Zawiły problem rasowy rozwiązany został w tutejszym sądzie federalnym zadziwiającym wyrokiem sędziego.

Oto niejaki Beneditto Cruz, obywatel holenderski, uchodzący za murzyna, rodem z wyspy holenderskiej Aruba w Antyllach, zwrócił się do władz z podaniem o przyznanie mu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Cruz przebywa w Stanach od 18 lat. Sąd podanie Cruza odrzucił, motywując wyrok swój jak następuje: „Ustawa federalna pozwala na przyznanie obywatelstwa tylko osobie, należącej do rasy białej lub czarnej. Rasa żółta i czerwona są wykluczone, Ojciec petenta był pełnej krwi Indjaninem z Południowej Ameryki, a matka półkrwi Indjanką a półkrwi murzynką.

Aby otrzymać obywatelstwo Stanów petent musi posiadać przynajmniej więcej niż 50 proc. Krwi murzyńskiej albo białej. W tym wypadku jest on murzynem tylko w 25 procentach. Dlatego podanie jego się odrzuca.

Rzecz niesłychana! „Demokratyczna“ Ameryka, na którą powołuje się całe żydostwo tak postępuje z obywatelami rasy mieszanej.

Rasizm — owszem, byle nie zastosowany przeciwko żydom — toby zniosła i „demokratyczna“ Europa.

Niemiecka spekulacyjna ekspansja górnicza w powiecie tarnogórskim

Olbrzymie niewyczerpane pokłady wysokoprocentowych rud ziemi tarnogórskiej czekają na wydobywanie

Miasto Tarnowskie Góry leży w strefie granicznej, a cały powiat rozciąga się w strefie i pasie granicznym. Ziemia tarnogórska sławna jest z niewyczerpanych skarbów ziemnych jak: wysokoprocentowych rud żelaznych, ołowianych, srebronośnych, cynkowych i innych. Tutaj wzięło swój początek górnictwo i hutnictwo śląskie, które przyczyniło się do rozwinięcia na Śląsku największego przemysłu górniczego i hutniczego istniejącego w Polsce.

Wprawdzie w ostatnich 30 latach zamarło niemal zupełnie górnictwo na ziemi tarnogórskiej. Do unieruchomienia kopalń nie przyczyniło się wyczerpanie złóż rud, ale inne przyczyny. Ziemia śląska przeżywała trudności z powodu braku wody. Gdy więc tuż przy Tarnowskich Górach natrafiono na silne źródła wód, wybudowano wielkie wodociągi na terenie szybu „Staszica", które zaopatrywały w wodę większą część Górnego Śląska. — Dla zapobieżenia odpływu wód wydano ustawę, mocą której uniemożliwiono kopanie szybów poniżej 150 metrów w głąb. Tymczasem uniemożliwiono rozwój kopalnictwa rud, a nawet węgla z pokładów położonych poniżej 150 metrów.

Nowe odkrycia poważnych pokładów rud w innych częściach kraju skierowały inicjatywę górniczą na inne tereny, a zapasy miejscowych rud pozostawiono dla potomności (według kronik miejskich). Ponieważ wody, zbierające się w zbiornikach wodociągowych szybu „Sztaszica" mogłyby być łatwo przez głębsze zagraniczne podkopy odciągnięte, więc wybudowano nowe wielkie wodociągi w Maczkach. Stąd dla kopalnictwa na terenach ziemi tarnogórskiej powstały nowe warunki, które umożliwiają eksploatację także głębszych pokładów.

Obecna dobra koniunktura i popyt na rudy żelazne i inne, skierowała zainteresowanie na bogate złoża rud na ziemi tarnogórskiej. Okazuje się, że zaledwie kilka metrów pod ziemią znajdują się rudy żelazne 45 do 55% a nawet ponad 60% i to bez domieszek (często napotykana domieszka cynku) co wykazują nowe uruchomione kopalnie i prace poszukiwawcze na terenach gmin Nakło, Miasteczko — Kowoliki, Repty St. i inne. Ponadto zatopiona swego czasu kopalnia rudy żelaznej w Bibieli ma pokłady rud żelaznych 60—70% grubości 27 metrów. Zatopienie nastąpiło przez zaniedbanie i spory ówczesnych właścicieli. Eksploatację tej kopalni rud interesuje się Wspólnota Interesów.

Na prace poszukiwawcze w terenie nadgranicznym za rudami, konieczne jest zezwolenie danego starostwa. Zezwolenie zaś na uzyskanie nadania górniczego trzeba uzyskać z Urzędu Wojewódzkiego. Otóż zezwolenie na prace poszukiwawcze uzyskała ostatnio założona niedawno niemieckimi kapitałami firma Tow. Eksploatacyjna Minerałów Henckel. Spółka z ogr. odpowiedzialnością z siedzibą w Tarn. Górach, Karłuszowiec, która zgłosiła 181 nadań górniczych, na terenie ziemi tarnogórskiej i najbliższej okolicy. Przy pracach poszukiwawczych i eksploatacji, jednej ze zgłoszonych nadań górniczych — Kowoliki — zatrudnia wspomniana firma około 150 pracowników.

Właścicielami firmy Tow. Eksploatacyjne Minerałów Henckel Sp. z o. o. są:

Hracia Lazy Henckel v. Donnersmarck, Nakło, właściciel 14 udziałów na zł. 7.000, akcjonariusz firmy v. Donnersmarck Beuthen Estates Limited oraz pracowniczy tejże:

Dyrektor Bogusław Kuryłowicz. właśc. 10 udziałów na zł. 5.000,— i Dr. Werner Lorenz, właściciel 6 udziałów na zł. 3.000,—.

Eksploatacją rud i finansowaniem zajmuje się firma Henckel von Donnersmarck Beuthen Estates Limited, Tarnowskie Góry, Karłuszowiec.

Zgłoszenia nadań górniczych nastąpiły na podstawie starych map stwierdzających już dawniej dane pokłady rud. Ustawa górnicza oraz o pasie i strefie granicznej wymagają, by zgłoszenia o nadania górnicze nastąpiły na podstawie przeprowadzonych nowych badań. Tej formalności firma Tow. Eksploatacyjne Minerałów nie dopełniła. W międzyczasie zgłosili i zgłaszają również prywatni poszukiwacze rud, Polacy, wnioski o nadania górnicze i o zezwolenia na prace poszukiwawcze. Należy dziwić się na brak inicjatywy ze strony polskich przedsiębiorstw — eksploatatorów — rud. Olbrzymie pokłady rud żelaznych — wysoko procentowe — znajdujące się w ziemi tarnogórskiej i przyległych powiatach czekają na polską inicjatywę. Niedopuszczalnym być winno udzielenie nadań jednej firmie o kapitale 15.000,— zł. aż 181 nadań. Zgłoszenia tylu praw o nadania górnicze zakrawa na spekulację, a nie na chęć eksploatacji.

Zamarłą gospodarczo, ostatnimi czasy, ziemię tarnogórską czeka wielka przyszłość o ile przedsiębiorczość polska zechce podjąć systematyczną pracę poszukiwawczą i eksploatację rud. Powyższe uwagi podaje się zainteresowanym władzom i polskim sferom gospodarczym pod uwagę. Polski kapitał i praca polska mają tutaj wielkie możliwości do twórczej pracy gospodarczej.

Gdy się zważy, że odnalezienie złóż rud żelaznych zaledwie 30 albo 35% wywołuje u nas wielkie nadzieje na uniezależnienie się od dostaw zagranicznych, to dziwić się należy temu brakowi zainteresowania się rudami tarnogórskimi. Przecież w oparciu o rudy ziemi tarnogórskiej Prusy wygrywały wojny.

Zagłębie nadzwyczaj bogate w wysoko procentowe rudy żelazne, które rozpoczynają się na ziemi tarnogórskiej, rozciąga się po pobliskiego terenu powiatu będzińskiego do Siewierza, gdzie od niepamiętnych lat wydobywa się rudę żelazną i szlachetne glinki, sposobem bardzo prymitywnym.

Przez racjonalną eksploatację rud ziemi tarnogórskiej i przyległej ziemi siewierskiej, można uniezależnić się od dostaw zagranicznych, a nawet eksportować rudy do Niemiec, mianowicie niepożądane przez nasze huty niżej procentowe rudy żelazne i z domieszką cynku.

List z Tarnowskich Gór

Przykro człowiekowi się robi, że tematem listu z Tarnowskich Gór, to najczęściej grzechy śmiertelne przeciwko własnemu narodowi.

Mniejsza, gdy grzech taki popełni maluczki. Zawsze tłumaczyć można, niezrozumieniem interesu narodowego, brakiem uświadomienia i przykładem idącym z góry.

O takim bowiem przykładzie z bólem serca przychodzi nam pisać.

Pan Stefanicki, notariusz w Tarno-Górach, członek Ozonu, Związku Zachodniego itd. wszystkie roboty stolarskie w swojej willi powierzył niemieckiej firmie p. Reizika, tak jak by nie było dość stolarzy Polaków.

Możliwe, że pan Stefanicki chce utrwalić „Deutsch-Polnischer Freundschaft" i chce mieć willę wybudowaną w stylu Ligi Narodów. Mury z polskiej cegły i wapna, dach żydowską papą pokryty, cement belgijsko-żydowski, rynny amerykańskie (Giesche-Hariman), podłogi system „Walhalla-Boden", drzwi „model 1933 Adolf-Herman-Joseph" und „Berliner Fenzter alles Deutsche Handwerk Erzeugnise D. R. P. gesetzlich-geschükt.

Zarzucamy panu notariuszowi i to członkowi Związku Zachodniego nie tylko obojętność wobec popierania polskiego stanu średniego ale wręcz zdradę interesów narodowych i gorszący przykład dla drugich.

Od niemców należy się panu order „Ehren Kreuz für Deutschtum — Wilfe in Ausland", a od Polaków 25 odlewanych na jedną stronę. Kobierzec dostarczy — Obóz Wszechpolski.

*

Obecnie prawie już kończą się urlopy wypoczynkowe dla sędziów, policji, wogóle urzędników i robotników.

Zaczynają się jednak dla narodowców. Narzekać nie można, byczo jest, radośnie i twórczo.

Urlopy wypoczynkowe za noszenie mieczyków Chrobrego, symbolu Wielkiej Polski rozpoczęli w tutejszym więzieniu na Opolskiej:

Kol. Malok Franciszek 5 dni
„ Dymarczyk Antoni 2 dni
„ Woźnica Wincenty 1 dzień.

Urlopy udzielono ściśle w/g. starszeństwa, kol. Malak i Dymarczyk jako członkowie zarządu powiatowego dłuższą, kol. Woźnica (uwaga! nie był żadnym krewnym p. Woźnicy ze starostwa) jako zwykły członek tylko 1 dzień. Zupełnie słusznie i sprawiedliwie.

Kilku innych kolegów już dawno odcierpiało „urlopy", niekiedy Bogu ducha winni nie widzieli nawet mieczyków ale za to zeznania władzy były „prawdziwe i druzgocące".

Jesteśmy pewni, że nasi kochani „urlopnicy" po opuszczeniu gościnnych murów tutejszego więzienia będą wypoczęci i rozpoczną dalszą pracę dla Polski Narodowej, której symbolem jest właśnie Krzyż i Miecz.

Nas można prześladować — ale złamać nigdy!

Tak się już jakoś u nas wszystko składa, że ze wszystkim przychodzimy za późno.

Naprzykład; urzędnicy do biura (dopiero p. premier Składkowski uczył punktualności); Koc ze swojem programem — deklaracją; Sanacja z antysemityzmem i Ozonem; Pomoc zimowa w maju i roboty publiczne.

Teraz dopiero bowiem zaczęto rozkopować ulicę Krakowską. 6 lat myśleli nad tym rajcowie, 6 miesięcy co zrobić asfalt czy kostkę. Aż nareszcie pewnego dnia przez megafony ogłoszono. Brukujemy ulicę Krakowską. Akurat teraz, kiedy nadchodzi rok szkolny i sezon zimowy dla kupiectwa, kiedy zbliża się termin I-go jarmarku, rozkopana główna ulica.

W pierwszym rzędzie straty ponoszą ci, którzy największe płacą świadczenia — kupcy.

Nie chcemy winić Magistratu, ale winimy tych od których decyzji należało przyznanie miastu kredytów, ci zawsze mają czas bo sami jego wartości widocznie nie znają.

Apelujemy jednak do Magistratu, aby zmusił przedsiębiorców do przyjęcia większej liczby robotników i to na dwie zmiany. Pokażcie, że umiecie szybko i dobrze pracować, aby się nie powtórzyły kawały i anekdoty jakie kursują wśród obywateli, kiedy Wydział Powiatowy budował ulicę Piłsudskiego.

I oni się też modlą!

Zgodnie z odezwą Rabinatu Warszawskiego odprawione zostały modlitwy we wszystkich bóżnicach i synagogach stolicy. W synagodze im. Nożyka wygłosił okolicznościowe kazanie o znaczeniu „Cudu nad Wisłą" — rabin Chaim Pozner.

W uroczystościach zorganizowanych przez Zarząd Miejski wzięły udział delegacje Związku Kombatantów, Centrali Zw. Kupców, Centr. Zw. Rzemieślników, Centr. Drobnych Kupców i innych organizacji społecznych i gospodarczych.

Delegacja C.Z.K. była również obecna podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

O godzinie 10-tej członkowie Zarządu C.Z.K. złożyli w imieniu kupiectwa żydowskiego — wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Byłoby więc bardziej na miejscu gdyby się pomodlili za dusze powstańców żydowskich, którzy w roku 1920 walczyli przeciw Polsce, a po stronie bolszewików, w Białymstoku, Brześciu, Włodawie, Wyszkowie itd.! Niech nie profanują polskich nabożeństw (w katolickim kościele!) swoją faryzeuszowską obecnością!

Bo duchem są i byli w tej wojnie nie po naszej stronie, ale po stronie nieprzyjaciela.

Strajk okupacyjny na kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śl.

Dnia 11. sierpnia r. b. po zebraniu Rady Zakładowej Kop. Walenty - Wawel w Rudzie Śl., na którym obecny był sekretarz Szkolik z ZZP, robotnicy proklamowali strajk okupacyjny, wysuwając 41 żądań do Dyrekcji Kopalni.

Warunki pracy na Kop. „Walenty - Wawel pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Jest cały szereg bolączek, które przy normalnym i prawidłowym funkcjonowaniu Rady Zakładowej, niewątpliwie mogłyby być załatwione pomyślnie dla robotników w drodze pokojowej.

Jednak Rada Zakładowa, której wydział jest w rękach ZZP od dłuższego już czasu, bo od dwóch lat lekceważy sobie wszystkie niedomagania w pracy dla robotników i całego szeregu spraw pilnych i ważnych Dyrekcji kopalni nie prz edstawiała do załatwienia.

Spraw tych przez ten okres czasu zebrało się dość dużo: stałe świętówki, turnusy, wspólny akord z ciskaczami, praca w godzinach nadliczbowych i t. p. wszystko to powodowało słuszne rozdrażnienie wśród załogi.

Miarę cierpliwości robotników wyczerpało Zarządzenie Dyrekcji o większym turnusie i powiększeniu ilości świętówek.

Załoga postanowiła bronić się strajkiem. Część żądań słusznych i koniecznych winna być bezwzględnie załatwiona. W tym też przekonaniu załoga ani na chwilę nie wątpiła, że żądania te spotkają się z przychylnym poparciem opinii i władz.

Nie wiemy kto był autorem żądań, czy czasami nie maczał w tym palców p. Szkolik z ZZP? Charakterystycznym jest, że żaden z związków nie interesował się przebiegiem strajku i żadnych wysiłków nie poczyniono, aby żądania załatwić i strajk zlikwidować. Stanowisko związków ZZP, CZG i ZPZZ — należy tłumaczyć tym, o czym może nie wszyscy wiedzą, że związki te w ubiegłym roku podpisały pracodawcom zobowiązanie, że nie będą pośredniczyć i interweniować w sprawie strajków t. zw. „dzikich" wywołanych przez załogę bez udziału związków, a za taki strajk poczytywany był strajk na kopalni „Walenty - Wawel".

Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" układu takiego nie podpisywał i nigdy nie podpisze, bowiem wychodzi z założenia, że w aktach rozpaczy nie można robotnika zostawić bez opieki.

To też przedstawiciele Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" kilkakrotnie byli obecni na kopalni w czasie strajku, zwracając robotnikom uwagę, że słuszne żądania muszą być poparte wspólną siłą załogi i bezwzględnie wywalczone, ale cały szereg żądań nierealnych ośmiesza tylko akcję robotników i utrudnia zwycięstwo.

Rozsądniejsi robotnicy niezaślepieni doktrynami socjal - komuny, przyznawali rację temu stanowisku.

Po 8 dniach strajku gdy załoga wyczerpana dwudniową głodówką postanowiła przystąpić do pracy, wszyscy się zorientowali, że za podszeptem wrogów robotnika, narażeni zostali na utratę zarobku za okres strajku a realizacja żądań przedstawia się bardzo wątpliwie.

Ciekawe jest, komu zależało na tym, aby wprowadzić wśród robotników ferment i narazić ich na straty.

Jedno jest pewne, że odpowiedzialność za strajk na kopalni „Walenty - Wawel" ponosi Rada Zakładowa ZZP na czele i taka rada powinna ustąpić.

* * *

✝

Dnia 14. sierpnia br. zmarł tragiczną śmiercią członek naszego Związku i pracownik huty Batory

ś. p. Wiktor Piątek

Pogrzeb zmarłego odbył się w Wielkich Hajdukach przy licznym udziale członków „Pracy Polskiej" z pocztem sztandarowym Związku.

Zarząd Oddziału
Związku Zawodowego Metalowców
„Praca Polska"
Hajduki Wielkie

Sojusz socjalizmu z kapitalizmem
przeciwko „Pracy Polskiej"

Ostatni nasz Kongres dał okazję międzynarodówce do zaatakowania nas z dwóch frontów.

Jesteśmy przyzwyczajeni do ujadania międzynarodówki socjalistycznej i cieszy nas, że mimo rozpaczliwej obrony z strony bonzów, akcja nasza zyskuje sobie coraz większe zastępy wśród narodowego robotnika.

To też, by przemocą złamać nasz front walki o sprawiedliwość społeczną w Polsce, osłabionemu socjalizmowi maszeruje międzynarodówka kapitalistyczna z pomocą, usiłując podważyć nasze wzrastające stale wśród świata pracy wpływy, bardzo mętnym artykułem „Depesze" organu Lewiatanu (kapitału) z dnia 18. lipca b. r.

Nie dziwi nas wcale to braterstwo broni, bo wiemy dobrze, że zarówno jawna międzynarodówka kapitalistyczna pokryte są jedną jarmułką.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że gdy Centralny Związek Górników wścieka się na nas„ iż występujemy przeciwko skróceniu czasu pracy, żądając wzamian podwyżki zarobków, to międzynarodówka kapitalistyczna uważa, że licytujemy się w demagogji z socjalistami i bije gromy w uchwały Kongresu Górników „Pracy Polskiej" gdyż daleko zaglądają poza kulisy wyzysku robotniczego i machinacji kapitału obcego na ziemiach polskich.

Dotąd żadna z organizacji zawodowych tak jasno i otwarcie stanowiska swojego w obronie spraw robotniczych nie wypowiedziała. Uczyniła to jedynie „Praca Polska" i dlatego wyszło szydło z worka, kto z kim knuje przeciwko robotnikowi polskiemu.

W rozwoju naszym walczyliśmy zawsze śmiało z wszelką demagogją i nieraz daliśmy tego dowody. Rozpoczętej akcji o dobrobyt polskiego pracownika i zdrowy polski narodowy przemysł nie przerwimy choćby socjaliści i ich protektorzy kapitaliści pozieleneli z złości.

Zdecydowana i nieustępliwa walka nasza demaskuje na każdym kroku konszachty socjalistów z przemysłowcami dla zguby polskich warstw pracujących.

W artykule „Depeszy przemysłowcy całkiem niedwuznacznie dawają do zrozumienia, że socjaliści siedzą w kieszeni ich koncernów finansowych.

Wynika stąd, kto przeciwko komu walczy i dla czyich interesów, a kto najbardziej jest znienawidzony przez kapitalizm i jego agendy socjalistyczne.

Dla nas jasnym jest, że Wielka Idea Narodowa niesie nieubłagany w konsekwencjach swych koniec knowaniom międzynarodówki kapitalistycznej i socjalistycznej w Polsce. To też krzyk tych dwóch obozów międzynarodowych o identycznych celach politycznych wywoływany naszą zdecydowaną walką z wszelkim złem w Polsce wcale nas nie dziwi, lecz dowodzi, że szlaki jakimi kroczymy niosą zagładę Międzynarodówce kapitalistycznej i Międzynarodówce socjalistycznej w Polsce dla dobra Narodu polskiego i jego rzesz pracujących.

* * *

Radca Dyla powodem śmierci robotnika
huty „Batory"

Po raz drugi zmuszeni jesteśmy naświetlić działalność radcy Dyli z socjalistycznego związku metalowców w hucie „Batory" w Hajdukach Wielkich.

W poprzedniej korespondencji podkreśaliśmy już w jaki sposób radca Dyla rozpija robotników.

Obecnie notujemy bardzo przykry wypadek, którego pośrednim sprawcą jest radca Dyla.

W pierwszych dniach r. b. na skutek braku pracy w wykończalni rur huty „Batory" został przeniesiony do huty „Florian" robotnik Kuś. Zwrócił się on do Dyli, aby ten wystarał mu się w Dyrekcji o powrót do pracy w hucie „Batory".

Dyla znany jest z tego, że bezinteresownie nic nikomu nie zrobi, to też zaproponował Kusiowi, że wyjedna mu pożyczkę z kasy pośmiertnej i sprawę obleją.

Rzeczywiście, Dyla poczynił starania w Dyrekcji i Kuś od 18. r. b. miał wrócić do pracy w hucie „Batory". Postarał mu się równocześnie o pożyczkę z Kasy Pośmiertnej. W nocy z 12 n a13 sierpnia r. b. Dyla i Kuś obeszli wszystkie restauracje w Wielkich Hajdukach i mocno podgazowani pojechali taksówką do Katowic, gdzie w dalszym ciągu za pieniądze Kusia mocno popijali monopolkę.

Wreszcie nad ranem, gdy Kuś przypomniał sobie, że trzeba iść do pracy, postanowił orzeźwić się kąpielą. W tym też celu wyjechali na Buglę i Kuś będąc zupełnie pijany utopił się. Jakkolwiek wydobyto go w krótkim dość czasie, jednak do przytomności nie zdołano go przywrócić i przybyły na miejsce wypadku lekarz, stwierdził zgon.

Kuś osierocił żonę i dwoje dzieci.

Dodać należy, że radca Dyla, stosuje już od dłuższego czasu tego rodzaju praktyki i każdymu robotnikowi z rurowni, który ma jakąś sprawę do załatwienia, daje niedwuznaczne propozycje wypicia z nim wódki.

Robotnicy obserwując to, są do głębi oburzeni tego rodzaju postępowaniem radcy i apelują do władz huty „Batory" i inspekcji pracy, aby te zlikwidowały radcę, który stale przesiaduje w knajpach i obniża powagę nietylko urzędu radcy ale i zawodu hutnika, którego ma reprezentować.

KOMUNIKAT

Uchwałą Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska" w W. Hajdukach, przywrócono prawa członkowskie zawieszonym członkom oddziału, kol. kol. Swobodzie Piotrowi i Dziubie Józefowi.

Zarząd Oddziału
Związku Zawodowego Metalowców
„Praca Polska"
Wielkie Hajduki.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO“

Sprawozdania z zebrań

Chorzów.

W środę, dnia 17 bm odbyło się zebranie pl. O.W. pod przewodnictwem kol. Lecha. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni bojowej referat polityczny wygłosił kol. R. Inglot z Katowic. Po żywej dyskusji, w której zabierali głos kol. Szaton i inni i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Szopienice.

Dnia 18 bm. zwołał O.W. zebranie członkowskie w Szopienicach. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni bojowej aktualny referat wygłosił kol. Inglot z Katowic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Łaziska Średnie.

W sobotę, dnia 20 bm. przy licznym gronie członków odbyło się zebranie O.W. miejsc. pl. Po zagajeniu przez kier. pl. kol. Myszora referat polityczny wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Piotrowice.

Dnia 14 bm. odbyło się zebranie O. W. w Piotrowicach. Po zagajeniu przez kol. Szewczyka i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Nowa Wieś.

W niedziele, dnia 21 bm. odbyło się zebranie miejsc.owej placówki O. W. Po referacie organizacyjnym wygłoszonym przez kol. Tomaszewskiego z Katowic i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd, na którym czele stanął kol. Tomas z Nowej Wsi. Okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

W. Hajduki.

Sekcja Młodych w Wielkich Hajdukach zwołała swe zebranie członkowskie w dniu 22 bm. Aktualne przemówienie wygłosił kol. Inglot z Katowic. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

CHORZÓW.

W piątek, dnia 14 bm. odbyło się w Chorzowie II. na sali p. Meiznera zebranie oddziału kobiet O. W. Zebranie zagaiła kol. Bartkowiakowa. Po odśpiewaniu pieśni „Z Bogiem każda sprawa“ wygłosił referat kol. Szaton, który omówił role etatyzmu w życiu gospodarczym Polski. Etatyzm stanowi śmierć fizyczną życia gospodarczego i śmierć cywilna swobód obywatelskich. Państwo interesuje się wszystkim — zależnie od referenta i jeżli komuś niby zasłużonym trzeba dać posadę. Jak stwierdziła komisja dla badania zakładów państwowych, których majątek wynosił 968,6 milionów zł., przyniosły w badanym okresie 81,6 milionów zł. deficytu. Prawdziwie sanacyjna gospodarka. I tu trzeba radykalnych zmian, a te wykonać może tylko rząd narodowy. Referat wywarł na obecnych duże wrażenie. W sprawach organizacyjnych kol. Bartkowiakowa apelowała do członkiń ażeby intensywniej pracowały dla sprawy narodowej. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Zjazd Akcji Katolickich Mężów

w Chorzowie

W dniu 11 września br. w Chorzowie odbędzie się wielki zjazd Akcji Kat. Mężów. Przewidywana jest liczba około 40 tysięcy mężczyzn. Będzie to wspaniała manifestacja uczuć katolickich polskiego ludu śląskiego. Na tę uroczystość komitet zjazdu zaprosił wszystkie organizacje męskie tak kościelne jak i świeckie, zarazem i związki zawodowe. I my narodowcy, którzy dążymy do państwa nar.-katolickiego bierzemy udział w tej manifestacji i już dziś apelujemy do wszystkich członków O. W. jak i Pracy Polskiej do przygotowania się na tą uroczystość. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach „Narodowca“.

Komunikaty

Placówka O. W. Piotrowice komunikuje, że zebranie członkowskie odbędzie się w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 19-tej w sali p. Witka (daw. Rygiel).

* *

Obóz Wszechpolski pl. Siemianowice urządza w niedzielę, dnia 4 września uroczystość poświęcenia proporca.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9-ta zbiórka oddziałów w Siamianowicach.
Godz. 10-ta Nabożeństwo.
Godz. 13-a Akademia, na której przemawiać będą kierownicy Ruchu Narodowego na Śląsku.

W godzinach po południowych koncert ogrodowy, a później zabawa taneczna na sali. O liczny udział miejsc. Społeczeństwa Polskiego oraz okolicznych pl. O. W. prosi

Zarząd P. O. W. w Siemianowicach.

Zdjęcia fotograficzne

z pochodu w dniu 15 sierpnia br. są do nabycia w Zakładzie Fryzjerskim kol. Rulczyńskiego w Katowicach, ul. 3go Maja 17.

Wydawca Śląskiej Prawdy skazany

na trzy i pół roku więzienia

W dniu 19 bm. w Katowicach przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciw R. Krzestanowi wydawcy szantażowego pisemka „Śląska Prawda“ do wielu procesów o wymuszenie i wyłudzenie i t. p. przybył nowy kwiatuszek zdolności R. Krzestana, a mianowicie system badania swych urzędniczek w kwalifikacjach biurowych. Na ogłoszenie w dziennikach o poszukiwaniu pracowniczki biurowej, zgłosiła się do Krzestana 14-to letnia dziewczynka. Krzestan wypróbował „kwalifikacje biurowe“ dziewczynki. Rodzaj prób był tego rodzaju, że na doniesienie matki o tych próbach zainteresował się sprawą prokurator, a Sąd w uznaniu zasług Krzestana obdarował go bezpłatnym pensjonatem (więzieniem) na przeciąg lat 3 i pół.

Ze swej strony ostrzegamy przed zasługami Krzestana w sprawie kalendarzy informatorów, ponieważ zeszłego roku zbierał na kalendarze a nie wydał ani jednego.

UWAGA NARODOWCY CHORZOWA.

Komunikujemy, że następne zebranie plac. O. W. odbędzie się w dniu ..... bm. w Chorzowie na sali p. Paszka o godz. 20. Obecność członków obowiązkowa. Poruszane będą ważne tematy.

OSTRZEŻENIE!

Zwracamy się tą drogą do P. T. wszystkich Kupców Wielkich Hajduk i okolicy z ostrzeżeniem, iż p. Drużba Eugeniusz nie ma nic wspólnego z Obozem Wszechpolskim, dlatego też nie ma prawa zbierać na rzecz Obozu Wszechpolskiego jakichkolwiek datków. To samo totyczy Redakcji „Szturmowca“ wydawaną przez p. Drużbę dla korzyści własnych, podobna do „Śląskiej Prawdy“.

ŻYDZI REPREZENTUJĄ POLSKĘ NA KONGRESIE CYTOLOGÓW.

W dniu 7. czerwca br. otwarty został V międzynarodowy kongres cyteologów w Zurychu. W pracach kongresu brało udział około 300 uczonych z 21 państw Europy, Azji i Ameryki. Z Polski na kongres przybyli m. in. A. Kozlowska, doc. Piotr Słonimski i doc. J. Zweibaum z Warszawy (obaj ostatni — żydzi).

ŻYDZI RUBINSTEIN I ANYSZ CIESZĄ SIĘ POPARCIEM WYSTAWY RADIOWEJ.

Organizatorowie Wystawy Radiowej powierzyli do wykonania obfity dział fotografii firmie żydowskiej. Rubinstein i Anysz.

Ta sama firma wykonała zdjęcia fotograficzne z pawilonu polskiego na wystawie paryskiej.

Dziwną protekcją cieszą się panowie Rubinstein i Anysz. Polskie firmy znane z wysokiego poziomu artystycznego przedłożyły niższe oferty, a mimo to pracę dostali Żydzi. Ci sami żydzi, których swego czasu Ministerstwo Kolei nie dopuściło do wykonania zdjęć z terenów kolejowych, z powodu wybitnie komunistycznego nastawienia pracowników firmy.

Czym więc tłumaczyć, że organizatorowie Wystawy Radiowej powierzyli prace firmie Rubinstein i Anysz?

KOMUNIKAT
PL. O. W. NOWA WIEŚ ŚL.

Zarząd placówki Obozu Wszechpolskiego w Nowej Wsi donosi, że kol. Sławiński został zawieszony w prawach członkowskich i nie jest upoważniony do inkasowania jakichkolwiek składek.

UWAGA! UWAGA!

W Redakcji „Narodowca“ są do nabycia:

Portrety R. Dmowskiego duże .	1,50
Portrety R. Dmowskiego małe	0,50
Mieczyki małe	
Mieczyki duże	
Sprawa żydowska w Polsce .	1,80
„Polityka Narodowa“ . . .	2,—
w prenumeracie miesięcznie .	1,50
Gospodarka Narodowa Doboszyńskiego	4,50
Tragizm losów Polski Giertycha	4,50
Dzieła Romana Dmowskiego 9 tomów (płatne w ratach) .	45.—

Zamówienia oraz gotówkę przesyłać do administracji.

Osobiste

W dniu 31 bm. wstępuje w związek małżeński działacz na niwie narodowej kol. Kindla, kierownik placówki O. W. w Pszowie z p. Joanną Porwoł z Pszowa. Ślub odbędzie się w kościele parafialnym w Pszowie.

Młodej parze „Szczęść Boże“ życzą członkowie Obozu Wszechpolskiego i Z. Z. „Praca Polska“ oraz Red. „Narodowca“.

Informator firm chrześcijańskich

Katowice

„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel 344-64.

Bławaty:

Palusiński, Kościuszki 5
Stanisław Kurlus, pl. M. Piłsudskiego 3
„Tkanina", 3-go Maja 11
Wojciechowski, Św. Jana.
H. Kasner, Kochanowskiego 10.

Broń i Amunicja:

Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul. Młyńska 2.

Czekolady i Owoce:

Czysz, Mariacka 2
Głownia, Piłsudskiego 11
Klyta, Mielęckiego
Pacha, 3-go Maja 30
Szlanga, Św. Jana 12.
Cieślokowa, Pocztowa 14.

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:

Jan Kluczewicz, Plebiscytowa 11, telefon 358-76.

Centrala morskich ryb:

„Hamoryb" Sp. z o. o. Gdynia port rybacki — oddział Katowice, Hala Targowa

Centrala żurnali mód:

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, Pierackiego 7, tel. 333-32

Delikatesy:

Jan Wildner, 3-go Maja 27.
B. Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2
Kusz E., Św. Jana 14.

Dewocjonalia i obrazy:

K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Drogerie:

Drogeria Św. Jana, wł. J. Wieczorek, Francuska 25.
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Drogeria pod Aniołem, Raciborska
Szmyt, 3-go Maja 40
Drogeria św. Barbary, wł. Dutkiewicz, Piłsudskiego 10.

Domy Towarowe:

Bracia Drost, Pierackiego
TIC, 3-go Maja 26
Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

Dywany:

Walter i Ska., ul. Młyńska

Farbiarnie i Pralnie Chem.:

„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:

„Pasamon" ul. Szopena 6

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:

J. Spernol, ul. Mikołowska 19. sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu).
J. Klimanek, skład futer i kapeluszy, Katowice, Dyrekcyjna.

Galanteria:

Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul. Pieracgo
Szczepańska, Kościuszki
Palusiński, Kościuszki 5

Hurt. papieru i torebek:

Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

Hurt. towarów kolonialnych:

Gerlich, ul. Stawowa

Jubilerzy:

Smoczyk, ul. Młyńska 4. (gmach magistr.)
Hoffmüller, ul. 3-go Maja

Krawcy:

Materna A., Kopernika 2 m. 1
Rozynek H., Sokolska 3
Koterba St., Szopena 14.

Kolektury:

Kończak, Św. Jana 1-3

Księgarnie:

T. C. L., Francuska 12. tel. 302-12
Nowicka, Pierackiego
Górski, Młyńska 4 (gmach magistratu)

Kwiaty i nasiona:

Badura F., 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, Mariacka 8
Jośko E., Hala Targowa, tel. 312-60
Müller L., 3-go Maja 16
Gawron, M. Piłsudskiego 23.

Marynaty i ryby:

Hamburska Hala Ryb, Pierackiego

Meble

Dom meblowy „Dąb", Krakowska 15, tel 327-22.

Maszyny i rowery:

Wiśniewski, 3-go Maja

Maszyny do pisania i liczenia:

Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Dworcowa 18 (dom kons. kolej.)

Oznaki, czapki i pasy:

Józefowski, 3-go Maja
„Maraton" Kościuszki 3

Obuwie:

„Obuwnik", Zamkowa
Skrzypek L., Kościuszki 38
„Stabil", Pierackiego 6
Świętochowski K., Św. Jana 12

Ogrodnictwo Sierociniec:

im. Dr. Mielęckiego, ul. Plebiscytowa 46.

Porcelana:

Eugeniusz Wacław, Pl. M. Piłsudskiego 12

Pracownia futer:

St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel. 321-12

Przybory Fryzjerskie:

A. Rulczyński, 3-go Majea 17.

Przybory Sportowe:

„Maraton", Kościuszki 3

Pracownia sukien i okryć damskich:

M. Zielaskowa, Mariacka 7 III p.

Radia:

Radio Świat, Mielęckiego 8

Restauracje i Kawiarnie:

Kawiarnia „Otto" Piłsudskiego 3
„Adria" Moniuszki 6
„Bristol" Kochanowskiego
Kalinowski, Dworcowa
Sarnowski, Mielęckiego.
Bodendorf, Mariacka.

Skład żelaza:

Henslok, Mariacka

Skład kawy:

Kaizera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

Salon mód:

Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich
„Nanon", Dyrekcyjna.

Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:

Niewrzędowska, 3-go Maja 30

Skóry i przybory szewskie:

M. Kluczka, Pocztowa 12

Szklarnia i oprawa obrazów:

Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, M. Piłsudskiego 43. tel. 307-48

Śląska artystyczna wytwórnia paramentów kościelnych i sztandarów:

„Śląska Sztuka Kościelna" J. Manyś, ul. Francuska 9 wykonuje sztandary i proporce.

Specjalny skład wyrobów tytoniowych gatunkowych:

Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, telefon 320-05

Sukna:

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice, 3-Maja 7
Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3.
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna wł. K. Zipser, E. Zipser i Z. Zipser, Bielsko Skład fabryczny Katowice 3-go Maja 7.
Karol Jankowski i Syn, wł. K. Jankowski i Ska. Fabryka Sukna Bielsko. — Skład fabryczny Katowice, 3 Maja 5.

Tapety:

Jan Kegel, Kościuszki 16.

TAPICER:

Wilczkiewicz Tadeusz, Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

Towary kolonialne:

Riedel, Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27
Bittmar K., Plebiscytowa 14.

Towary krótkie:

Jadwiga Jaworska, Pl. Miarki 1

Warsztaty:

Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8. tel. 352-87.

Wyroby stalowe i szlifiernia:

Kuntner J., 3-go Maja 30.

Wytwórnie soków:

„Alka", Kozielska 7-9
Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4.
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88 — tel. 328-94.
R. Berndt, zegarmistrz, ul. M. Piłsudskiego 9. tel. 314-39.

Hurtowny handel jaj

Fr. Lewek, Szopienice, Piłsudskiego 10.

Sosnowiec

Aparty i przybory optyczne:

„Okularium", obok dworca.

Cukry i czekolada:

A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

Galanteria damska i męska:

Marzec, 3-go Maja 23.
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca
J. Adamiec, 3-go Maja 14
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5
Z. Proszyński, Modrzejowska 30
J. Kochanowicz, Modrzejowska 30

Gabinet kosmetyczny:

„Uroda", 3-go Maja 13

Handel win i wódek:

H. Michalski, Nowopogońska 36.

Hurtownie:

Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej

Krawcy:

„Elegancja", S. Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

Materiały i dodatki krawieckie:

B. Jarmundowicz, Mariacka 8

Restauracje:

„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.
„Bar Tyski", A. Kędzierski, 3-go Maja 21

Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:

J Krawczyk, 3-go Maja 8, tel. 61-900.

Portrety:

Adolf Rączka, P. Mościckiego 12.

Przedsiębiorstwo przewozowe:

„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

Przybory szewskie:

A. Kowalski, Nowopogońska 28.

Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

Składnica Harcerska:

ul. Warszawska 1.

Skład materiałów włókien.:

Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47
„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, 3-go Maja 19.

Skład sukna:

Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl. fabryczny J. Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49.
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna Bielsko. Skład fabryczny Sosnowiec, 3-go Maja.

Skład żelaza:

„Metalurgia", Warszawska 8, tel. 61-790.

Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:

M. Węgielska, Będzińska 9.

Tow. kol. delikatesy, wódki:

W. Drabik, 3-go Maja 5, tel. 616-85
A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel 615-68.

Tkalnia wyrobów włókienniczych:

L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

Wyroby skórzane i przybory podróżne

Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6, tel. 63-052.
Dąbrówa Górnicza, Sobieskiego 23

Wytwórnia bielizny:

„Patria", 3-go Maja 30.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:

St. Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

Zegarmistrz i jubiler:

M. Florian, Modrzejowska 35.

Zakład rysowniczy:

Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, Małachowskiego

Zakład tapicerski:

Fr. Flak, Orla 15. (Pogoń).

Rybnik

Dom Towarowy:

Cz. Beyga, Sobieskiego 18.

Fryzjerzy:

„Garsonka", Pl. Wolności

Krawcy:

Adamczyk A., Pl. Wolności

Mistrz siodlarski:

Gorzyc W., 3-go Maja 1.

Obuwie:

A. Gawron, Rynek 17.
R. Malke, Zamkowa 2
W. Wypiór, Rudzka 12

Porcelana:

Noga J., Rynek 4

Rowery i warsztat reperacyjny:

St. Bachman, Raciborska 24.

Skład skór:

R. Jonderko, Korfantego 4a.

Skład żelaza:

Wilczyński, Sobieskiego

Galanteria i konfekcja:

J. Myśliwiec, Rynek

Fabryka wyrobów drucianych:

K. Czaja, Raciborska 4.

Maszyny do pisania i powielania:

„Maszynopis", Korfantego 4.

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

Sytuacja międzynarodowa

Dziś w świecie istnieją trzy ogniska zapalne w polityce międzynarodowej, a mianowicie Hiszpania, kraj t. zw. niemców sudeckich w Czechosłowacji oraz pogranicze sowiecko-mandżursko-japońskie na Dalekim Wschodzie. Różne są przyczyny wywołujące ten stan zapalny w trzech powyższych punktach globu ziemskiego, różne są państwa w rozgrywce tam wmieszane, różne są przyczyny ten stan zapalny wywołujące, ale wspólnym jest niebezpieczeństwo które może wyniknąć dla wszystkich, nawet nie zainteresowanych bezpośrednio narodów w razie wybuchu wojny między państwami zaangażowanymi na jednym z tych odcinków zapalnych.

I dlatego też i my winniśmy sobie dokładnie zdać sprawę z tego co się dzieje i nie pozwolić się wciągnąć w walkę, która nas bezpośrednio nie dotyczy, zachowując tak dziś potrzebny umiar i ostrożność tam wszędzie gdzie interes Narodu Polskiego nie jest narażony na szwank. Z tego punktu widzenia najniebezpieczniejszym i stosunkowo nas najbliżej obchodzącym konfliktem jest walka wszczęta pod auspicjami i przy pomocy Berlina na terenie sąsiedniej nam Czechosłowacji o „wyzwolenie" niemców sudeckich. Prasa narodowa bardzo rzeczowo i wszechstronnie ten problem omówiła i dlatego nie potrzebujemy dziś znowu do niego powracać.

Jedna uwaga atoli jest dziś na czasie: zdwojona czujność i nie dawanie posłuchu tym, co na uczuciowej niechęci do polityki i przywódców sąsiedniej republiki chcieliby budować i utrwalać w społeczeństwie polskim złudzenia, że los Czechosłowacji jest dla naszych interesów narodowo-państwowych obojętny lub, co gorszej, że plany niemieckie w stosunku do Pragi godzą się całkowicie z interesem Polski.

Takie rozumowanie albowiem jest z punktu widzenia politycznego, nie tylko błędne ale i nadzwyczajnie szkodliwe.

Chodzi tu nie tylko o los 3 i pół milionów niemców — obywateli czechosłowackich —, ale co ważniejsze, o spokój i bezpieczeństwo naszej granicy południowej.

W tej kwestii, jak i we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej, winniśmy wychodzić jedynie z założeń naszych interesów narodowych i dlatego dobrzy jesteśmy od przenoszenia światopoglądowych różnic w dziedzinę stosunków międzypaństwowych.

Inaczej, zdaje się, poczytuje sobie polityka niektórych kół francuskich, które robią co mogą aby w dalszym ciągu pogorszyć i tak nie miłe stosunki włosko-francuskie.

Wychodzi się tu z założeń ideologicznych, nacechowanych biologiczną „rasową" nienawiścią do Mussoliniego i do ustroju narodowego Italii faszystowskich. Nie trzeba być wytrawnym politykiem aby zrozumieć kto stoi za kulisami tej całej anty-włoskiej akcji. Siły te określamy krótko a trafnie pojęciem „żydo-komuna".

I dzieje się rzecz dziwna, bo wbrew interesom państwa francuskiego, wbrew interesom narodu francuskiego, usiłuje się na terenie Hiszpanii ratować sypiący się w gruzy gmach hiszpańsko-sowiecki.

Jestto jaskrawy przykład jak fatalnym może być przenoszenie różnic ideologicznych w sferę stosunków międzypaństwowych. Taka metoda postępowania, nie dając Francji nic poza nowymi trudnościami i nową groźbą wzdłuż spokojnej dotąd granicy pirenejskiej, wywołuje jednocześnie ostrą reakcję ze strony Italii Mussoliniego już nie tylko w formie gwałtownych antyfrancuskich ataków prasowych ale, jak ostatnio w formie zamknięcia granic włoskich dla turystyki francuskiej, co już w bardzo poważnym stopniu zaognia sytuację między dwoma mocarstwami, położonymi nad brzegami morza Śródziemnego.

Ta ubolewania godna sytuacja idzie na korzyść jedynie tych czynników, które z Moskwy zrobiły sobie ośrodek wichrzycielskiej agitacji zakrojonej na skalę światową i nie jest w żadnym związku z interesami Paryża.

Dążność do odrodzenia narodowego Hiszpanii, znajdującą swój wyraz w pochodzie wojsk gen. Franco na miasta hiszpańskie będące jeszcze pod panowaniem żydo-sowieckiej bandy sama w sobie Francji nigdy nie zagraża, a i trzeba było dopiero nie byle jakich wysiłków ze strony ówczesnego rządu frontu ludowego z osławionym Blumem na czele aby wmówić w część opinii francuskiej, że Franco to wróg Francji i że jego zwycięstwo to zwycięstwo wrogów narodu francuskiego.

Obecny rząd Daladiera niesie na sobie ciężar spadku pozostawionego przez Bluma i nie może jeszcze całkowicie wycofać się ze stanowiska narzuconego przez partię lewicowo-radykalne i przez Moskwę polityce państwa francuskiego w stosunku do wojny domowej, toczącej się w Hiszpanii.

To też skutki są jaknajbardziej dla Francji fatalne, gdyż mimo swego porozumienia politycznego z Anglią jest ona w tym punkcie osamotniona, tem więcej że ten jej jedyny poważny sojusznik w Europie — potrafiła w porę oddzielić w kwestii hiszpańskiej kwestię sympatii ideologicznych od zdrowego instynktu państwowego, nakazującego zachowanie w konflikcie hiszpańskim stanowiska neutralnego obserwatora. Polityka frontu ludowego we Francji, przeniesiona na teren polityki zagranicznej, ciągle jeszcze zagraża pokojowi Europy, gdyż inspiracje swe czerpie ze źródeł którym zależy na wywołaniu katastrofy wojennej, bez której plany rewolucji światowej, knute w Moskwie, nie mogą mieć żadnych szans powodzenia.

Konflikt na Dalekim Wschodzie istniejący oddawna i wywodzący się z rywalizacji Rosji Sowieckiej z Japonią, coraz silniejszą i prężniejszą, przybrał przejściowo bardzo groźne cechy i omal już nie doprowadził do otwartej wojny między Sowietami a krajem Wschodzącego Słońca.

Chwilowe uspokojenie na tym odcinku, przy jednoczesnym dalszym trwaniu zbrojnego starcia między Chinami a Japonią, nic nie wróży jednak uspokojenia na czas dłuższy i nie wiadomo czy Japonia, po uporaniu się z Chinami i po zmiażdżeniu Czang-Kai-Czeka i rządu partii Kuo-min-tangu nie zechce kolejno przejść do ostatecznej rozgrywki z Sowietami, wykorzystując zarówno wewnętrzny ferment w tym państwie jak i osłabienie armii sowieckiej której najlepsi i najdzielniejsi dowódcy padli ofiarą kolejnych egzekucji, dokonanych przez G.P.U. na zlecenie Stalina-Dżugaszwili. Konflikt rosyjsko-japoński, przybrany obecnie hasłami kominternu skierowanymi przeciw imperializmowi i „faszyzmowi" japońskiemu ma dla nas pośrednio b. ważne znaczenie. Odwraca on uwagę Rosji od Zachodu i zmusza rząd sowiecki do koncentracji całej swej uwagi na Wschodzie. Odbija się to niewątpliwie na rozwoju wypadków w Hiszpanii, gdzie pomoc sowiecka zaczyna, jak słychać, zawodzić rząd czerwony, odbije się też zapewne i na przebiegu i rozwiązaniu sprawy czesko-słowackiej przy której rząd czeski wciąż jeszcze liczy na wydatną, a zdaniem naszym, b. zawodną pomoc ze strony Sowietów, grubo niedostateczną, ażeby odwrócić niebezpieczeństwo, grożące Czechosłowacji od strony Niemiec.

Oto w streszczeniu przegląd sytuacji międzynarodowej która istnieje obecnie w świecie i która powinna być znana każdemu ze świadomych członków Narodu Polskiego.

Alfa.

Żydostwo i masoneria

Głos rzymskiej „Tribuny" o wpływach żydowskich w wolnomularstwie międzynarodowym

Pod tytułem: „Żydostwo i masoneria" — zamieszcza „Tribuna" rzymska rozważana na temat łączności tych dwóch niebezpiecznych zjawisk w polityce międzynarodowej.

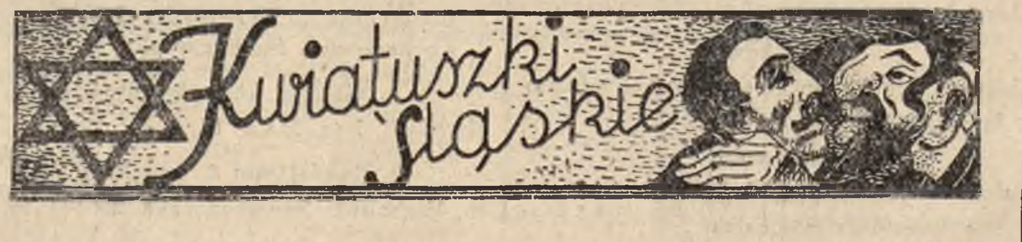
Organ faszystowski stwierdza, że wolnomularstwo, opanowane przez żydostwo, jest całkowicie na ich służbie, jakkolwiek stanowiska kierownicze w międzynarodowym wolnomularstwie obsadzane są przeważnie Aryjczykami.

Wolnomularstwo, mianujące się organizacją „filozoficzną, filantropijną i humanistyczną" — jest w gruncie rzeczy wrogiem wolności, ojczyzny, własności i katolicyzmu. Rewolucja rosyjska i traktat wersalski są owocami masonerii, co wyjaśnia niektóre zjawiska współczesnej polityki.

Faszyzm — dowodzi „Tribuna" — pierwszy potępił wolnomularstwo i zlikwidował je. Wbrew wszelkim twierdzeniom, jakoby faszyzm naśladował wzory obcego antysemityzmu dowodzi to, że faszyzm od samych swych zaczątków zwalczał przeciwnarodową działalność żydów.

Narody, rządzone autorytatywnie, pierwsze porwały ciemne sieci żydowskich wolnomularzy, wskazując światu drogę do nowej i prawdziwej wolności, do wolności, którą uzyskały dzięki świadomości rasy i polityce rasizmu.

* *



Rybnik. Żydowi Abrahamowi Rybie skończyła się dzierżawa placu, na skutek czego miał opróżnić zajęty plac. Bezczelny żyd nie uczynił tego, lecz począł się bezzasadnie procesować z właścicielem, starym, schorzałym człowiekiem, by mu dokuczyć. Na szczęście znaleźli się nowi reflektanci na dzierżawę placu — chrześcijanie, którzy zaofiarowali dwukrotnie wyższy czynsz, aniżeli płacił żyd. Wówczas tenże spuścił na tonie. Zaproponował taką samą kwotę za miesiące, które już zalegał, lecz tylko część gotówką, a resztę wekslami. Żyrantem owych weksli żydowskich był adwokat Dr. **Wielgus** w Rybniku. — Ciekawiśmy, czy adwokat Dr. Wielgus z taką życzliwością żyrowałby za jakiegoś chrześcijanina.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarembski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, Krzywa 14. — Redaktor odpow. Tadeusz Tymowicz, Katowice.